

# Dariusz Dybek

---

"Utwory poetyckie : wybór",  
Wespazjan Kochowski, oprac. Maria  
Eustachiewicz, wydanie II,  
zmienione,  
Wrocław-Warszawa-Kraków 1991 :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 84/1, 223-226

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXIV, 1993, z. 1  
PL ISSN 0031-0514

Wespazjan Kochowski, UTWORY POETYCKIE. WYBÓR. Opracowała Maria Eustachiewicz. Wydanie drugie, zmienione. Wrocław – Warszawa – Kraków (1991). Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, ss. LXXXIV, 480. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 92. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

„Bliźniacy pana Wespazjana chodzili w XVII wieku tysiącami po kraju”<sup>1</sup> – tę opinię badacze twórczości Wespazjana Kochowskiego powtarzali bardzo często. Wskazywano, że jest on charakterystycznym przedstawicielem średnio zamożnej szlachty polskiej doby baroku. Typowe miał koleje losu: młodość spędził w ławie szkolnej i na polu bitwy, lata późniejsze – na urzędach bądź w zaciszu wiejskim. Ukształtowany w takim środowisku – Kochowski, gdy sięgnął po pióro (co też nie było wtedy czymś wyjątkowym), wyrażał mentalność ówczesnego szlachcica; z jego apoteozą życia ziemiańskiego, z przywiązaniem do swobód stanowych, z nieco naiwnym, ale i agresywnym katolicyzmem. Jednak przeciętnie wykształcony Polak hasło „barok” łączy z nazwiskami innych twórców: Janem Andrzejem Morsztynem, Wacławem Potockim czy Janem Chryzostomem Paskiem (dwaj ostatni są zresztą bliscy Kochowskiemu, bo reprezentują sarmatyzm w polskiej kulturze XVII-wiecznej), a o autorze *Niepróżnującego próźnowania* nie wspomina. Dzieje się tu krzywda i Kochowskiemu, i owemu przeciętnemu czytelnikowi literatury polskiej, który nie zna pisarza chyba najpełniej oddającego stan świadomości społeczności szlacheckiej tamtej epoki (znamienne, że w obowiązujących programach szkolnych utworów Kochowskiego nie ma wcale).

Próby wypełnienia tej luki podejmują wydawcy: trzeba przyznać, że w ostatnich kilkunastu latach poszczególne dzieła Wespazjana Kochowskiego ukazywały się dość często<sup>2</sup>, choć całość jego spuścizny literackiej do dziś nie doczekała się wydania krytycznego z prawdziwego zdarzenia<sup>3</sup>.

Teraz *Utwory poetyckie* Kochowskiego otrzymaliśmy w wyborze i opracowaniu Marii Eustachiewicz. Edycję tę – będącą, niestety, ostatnią publikacją zmarłej przed dwoma laty znawczyni twórczości Kochowskiego<sup>4</sup> – należałoby skonfrontować z pierwszym wydaniem: *Psalmodia polska oraz wybór liryków i fraszek*, ogłoszonym przez Juliana Krzyżanowskiego w „Bibliotece Narodowej” w 1926 roku. Wybór z r. 1991 jest przede wszystkim obszerniejszy. Znaleźć tutaj można całość *Psalmidii polskiej*, sporo utworów z *Niepróżnującego próźnowania* (spośród 171 liryków Eustachiewicz wyselekcjonowała 73, a z blisko 800 epigramatów przytoczono 216) oraz *Dzieło Boskie, albo Pieśni Wiednia wybawionego*, przez Krzyżanowskiego w ogóle nie

<sup>1</sup> W. Kochowski, *Lata potopu 1655–1657*. Wybór i przekład L. Kukulski. Wstęp J. Krzyżanowski. Posłowie i przypisy A. Kersten. Warszawa 1966, s. 346.

<sup>2</sup> Z ostatnich wydań pism W. Kochowskiego wynotować warto: *Poezje wybrane*. Opracowała H. Kasprzakówna. Wstęp J. Starnawski. Warszawa 1977; *Niepróżnujące próźnowanie ojczystym rymem na liryka i epigramata polskie rozdzielonym i wydane*. Wybrał i opracował W. Walecki. Warszawa 1978; *Dzieło Boskie, albo Pieśni Wiednia wybawionego*. Opracował M. Kaczmarek. Wrocław 1983.

<sup>3</sup> K. J. Turowski wydał w Krakowie w r. 1859 *Pisma wierszem i prozą W. Kochowskiego* („Biblioteka Polska”, z. 14–18, 28–31, 40–44), lecz edycja ta zawiera wiele błędów.

<sup>4</sup> W orbicie zainteresowań M. Eustachiewicz pozostawało zwłaszcza *Niepróżnujące próźnowanie*, któremu poświęciła swą pracę habilitacyjną: *Liryka Wespazjana Kochowskiego* (M. Eustachiewicz, W. Majewski, *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*. Wrocław 1986), oraz artykuły w „Pamiętniku Literackim”: „*Dwór helikoński*” *Wespazjana Kochowskiego* (1981, z. 2) i „*Liryka polskie*” *Wespazjana Kochowskiego wobec tradycji literackiej* (1981, z. 3). Również w „Pamiętniku” ukazał się jej artykuł „*Psalmodia polska*” *Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych* (1974, z. 2).

uwzględnione. Podstawę wydania *Utworów poetyckich* stanowiły pierwodruki: *Niepróżnjącego próżnowania* z r. 1674, *Dziela Boskiego* z 1684 i *Psalmodii polskiej* z 1695, znajdujące się w zbiorach wrocławskiego Ossolineum. Sięgnięcie do pierwodruków oraz rzetelność wydawnicza Marii Eustachiewicz sprawiły, iż teksty zawarte w tym wyborze zostały oczyszczone z licznych błędów figurujących we wcześniejszych edycjach (zwłaszcza K. J. Turowskiego)<sup>5</sup>.

Wiele pracy kosztowało stworzenie komentarza do utworów Kochowskiego. Widać wielką staranność edytorską Marii Eustachiewicz – staranność, którą dostrzegł każdy, kto trzymał w ręku *Dziela wszystkie Jana Jurkowskiego* („Biblioteka Pisarzy Polskich”, seria B, nr 11), opatrzone komentarzem pióra Eustachiewicz właśnie. Wydaje się jednak, że takie wyrazy, jak: „domak”, „munsztuk”, „niestawiana”, „szpaler” czy „fundować się”, powinny zostać w *Utworach poetyckich* objaśnione, gdyż brak wytłumaczenia tych słów może sprawić kłopot odbiorcy nie znającemu dobrze języka staropolskiego (godne zastanowienia jest też, czy nie byłoby potrzebne ponowne podanie znaczenia niektórych pojęć, jeżeli odległość między miejscem, w którym wyjaśnienie zamieszczono, a miejscem, gdzie go brak, wynosi kilkadziesiąt czy nawet kilkaset stron tekstu).

W paru przypadkach komentarz – aczkolwiek trafny – mógłby być bardziej rozbudowany, np.: na s. 192 hasło „tarantara” otrzymało objaśnienie podkreślające onomatopieczny charakter tego słowa, ale wskazane byłoby dodać, iż jest to także kryptocytat z *Annales* Enniusza, twórcy wspomnianego zresztą w przypisach na s. 243. Podobnie komentarz dotyczący fragmentu pieśni *Zgoda do braciej* (IV 18), w którym mowa o fenickich narodach, warto – nie podważając teorii Eustachiewicz, że tajemniczym ludem są Fenowie (dzisiejsi Finowie) – uzupełnić o jeszcze jedną możliwość rozszyfrowania tego tekstu: być może „Fenickie narody” (w. 21) to fenianie, dzielni wojowie dowodzeni przez Finna (Fionna), bohatera irlandzkich legend. Podać również należy adres cytatu łacińskiego dołączonego do fraszki *O Łysej Górze* – jest to werset 12 psalmu 96 (95) według *Wulgaty*.

W *Wyborze* znalazły się utwory z trzech dzieł Kochowskiego, natomiast we *Wstępie* została omówiona niemal całość (poza *Kamieniem świadectwa*) dokonani poetyckich autora *Psalmodii polskiej*. Właśnie, Kochowskim interesowała się Maria Eustachiewicz głównie jako poetą, co spowodowało, że niewiele uwagi poświęciła dziełom historycznym tego pisarza. Inaczej postąpił J. Krzyżanowski, mocno podkreślający dokonania Kochowskiego na polu historiozofii, i stąd obszerne uwagi poświęcone *Klimakterom*, stąd wydzielenie spośród liryków *Niepróżnjącego próżnowania* utworów nazwanych „śpiewami historycznymi”. Historiografii Kochowskiego nie pomija Eustachiewicz milczeniem, ale o wiele bardziej zajmuje ją rozważanie, czym była poezja dla twórcy *Psalmodii polskiej*.

Informacje na ten temat znajduje autorka *Wstępu* już w tytułach dzieł Kochowskiego. To charakterystyczne dla tej badaczki literatury staropolskiej, że traktuje nazwę utworu jako bardzo ważną wiadomość o tym, co znajduje się wewnątrz tekstu. Szczególnie widać to przy omówieniu *Niepróżnjącego próżnowania*. Nie kwituje tego tytułu Eustachiewicz określeniem typu: koncept barokowy, zgrabny paradoks, ale wykorzystuje go, aby przedstawić tradycję pojęcia „otium negotiosum”. *Niepróżnjące próżnowanie* więc to tytuł sygnalizujący, iż autorem jest poeta-ziemianin, który chce pisać o urokach życia wiejskiego, a od tematów heroiczych (przynależnych literaturze „wysokiej”) – stroni. O wyznaczeniu *Muzie sarmackiej* swoistego dla niej kręgu tematycznego powiadamia Kochowski także w rycinie frontispisu zbioru. Maria Eustachiewicz dokładnie ją opisuje traktując jako element metatekstu: po lewej stronie widać postać, której wygląd i rekwizyty sugerują łączenie trzech funkcji – poety, ziemianina i żołnierza pilnującego spokoju zacisza wiejskiego; po prawej zaś stronie, w wyraźnym oddaleniu, znajduje się „syntetyczna” kraina poezji symbolizowana przez: Parnas, Hippokrene, Pegaza i Apollina.

<sup>5</sup> Do wydania *Utworów poetyckich* wkrađło się jednak parę pomyłek, trzeba więc tutaj odnotować poprawne formy: *Niepróżnjące próżnowanie: Prawdziwa szczęśliwość* – „rozbójcę” (w. 37); *Muza słowiańska* [...] – „oceanem” (w. 215); *Latumie solne* – „Sam” (w. 41); *Poetowie polscy* [...] – „pracy” (lub: „pracej”, w. 78); *Dzielo Boskie* [...]: „książęcia (tytuł, s. 318), „grozi” (w. 472); *Psalmodia polska*: „nieprzyjazny” (ps. I, w. 16), „wszczepioną” (ps. V, w. 34), „milczy” (ps. XXII, w. 9), „siłę” (ps. XXV, w. 30), „dom swój” (ps. XXIX, w. 18), „W tysiącu lat Metuzala” (ps. XXXV, w. 9), „rodzina i przyjaciele” (ps. XXXV, w. 25). Ponadto *Tren III* z *Niepróżnjącego próżnowania* (II 33) został podany w zmienionym w stosunku do pierwodruku układzie graficznym: zamiast 4-wersowych zwrotek edytorka zastosowała formę stychiczną.

Między utworami zamieszczonymi w *Niepróżnym próżnowaniu* znaleźć można również te, które należą do pierwocin poetyckich Kochowskiego. Eustachiewicz przypomniała spór o datowanie debiutu twórcy i sama dorzuciła kilka słów na ten temat. Nie podała daty owego debiutu, ale wskazała na fakt, który chyba jeszcze bardziej komplikuje problem: zauważyła bowiem, iż Kochowski niejednokrotnie zmieniał pierwotne wersje swoich utworów przy komponowaniu całego dzieła — to zaś uniemożliwia jednoznaczne stwierdzenie, że dany utwór potraktować można jako okolicznościowy, co z pewnością ułatwiałoby umiejscowienie go w czasie.

Szkoda, że niewiele uwagi poświęciła Eustachiewicz bogactwu wersyfikacyjnemu widocznemu w poezji Kochowskiego — Jerzy Starnawski stwierdził, iż ten twórca w literaturze staropolskiej zajął „drugie miejsce jako szczęśliwy inicjator licznych struktur wersyfikacyjnych”<sup>6</sup> po Kochanowskim: wersy od 4- do 14-zgłoskowca pojawiają się u autora *Niepróżnego próżnowania* w najróżniejszych kombinacjach. Szeroko natomiast omówiona została liryka religijna Kochowskiego: *Różaniec Najświętszej Panny Maryjej*, mesjada *Chrystus cierpiący*, zbiór *Ogród paniński* oraz wiersze religijne z *Niepróżnego próżnowania*. Jest to bardzo cenne, gdyż trzy pierwsze dzieła nie zajmowały XX-wiecznych historyków literatury zbyt często. Tłem, na którym autorka *Wstępu* przedstawiła owe utwory, był opis typu religijności „obowiązujący” w epoce baroku. Była to pobożność, którą Eustachiewicz nazwała za Karolem Górskim „katolicyzmem socjologicznym”, objawiającym się zanikiem indywidualizmu oraz ostentacyjnością zachowań religijnych i powszechnym kultem maryjnym połączonym z utożsamieniem polskości z katolicyzmem. To wszystko znalazło odbicie w twórczości religijnej Kochowskiego i może dobrze byłoby dołączyć do edycji *Utworów poetyckich* chociaż drobne wyimki z *Różańca* czy *Chrystusa cierpiącego*.

Osobne omówienie otrzymało *Dzieło Boskie*. W dotychczasowych opracowaniach dotyczących tego utworu zaznaczano nieodmiennie fakt, iż stanowi on fragment większej — nie napisanej — całości. Maria Eustachiewicz zaś, idąc tropem rozważań Ludwika Szczerbickiej-Ślęk<sup>7</sup>, wskazała, że Kochowskiemu nie tyle chodziło o kronikę wydarzeń wyprawy wiedeńskiej Jana III Sobieskiego, co o podkreślenie znaczenia tej wyprawy w historii ludzkości. A to zadanie wypełnia właśnie ów retoryczny epinikon zakończony niehistoryczną sceną serdecznego spotkania króla Jana z cesarzem Leopoldem. Koncepcja ta jest bardzo interesująca, ale nie wolno chyba zupełnie odrzucić od autorskiej sugestii, że *Dzieło Boskie* będzie utworem o wiele obszerniejszym: zastosowanie konstrukcji epinikonu nie oznacza, że nie mógł on zostać później obudowany. Można natomiast wierzyć, iż Kochowski nie był zadowolony z *Dzieła Boskiego* i dlatego nie wrócił do niego, a rozumienie znaczenia obrony Wiednia przedstawił w *Psalmodii polskiej*.

*Psalmodia*, którą Eustachiewicz uznała za ostatnie wybitne dzieło barokowe, od dawna przysparzała kłopotów związanych z ustaleniem przynależności gatunkowej oraz kompozycji. Edytorka omawiając ten drugi problem zauważyła, iż układ zbioru tłumaczyć można naśladowaniem *Psalterza Dawidowego*. Wydaje się, że to powtórzenie kompozycji ma źródło w koncepcji bohatera, który jest ukształtowany na podobieństwo bohatera *Psalterza*, gdyż — jak tam — jego wypowiedzi koncentrują się wokół trzech kręgów tematycznych: stosunku jednostki do Boga oraz narodu (wybranego, „katolickiego Izraela”) i stosunku męża Bożego (tu: Sobieskiego) do Boga. Sytuacja bohatera, który prowadzi rachunek sumienia (swego i narodu) i swoje przemyslenia przedstawia „zamiast eposu i nie ku pokrzepieniu, lecz ku poruszeniu serc i sumień”<sup>8</sup>, stanowi podstawę porównań *Psalmodii* do parafrazowanego wzorca. Powiązania między tymi dziełami są sygnalizowane bardzo wyraźnie tytułem, przytaczaniem wersetów psalmów biblijnych oraz konstruowaniem wersetów — Kochowski jest pod tym względem nowatorem, odrzuca bowiem panującą od renesansu praktykę zastępowania wersetu biblijnego wersem i strofą. Podstawowym elementem budowania wersetu jest paralelizm członów, którego rolę Maria Eustachiewicz mocno podkreśla. Uwidocznia się to nie tylko w sformułowaniach *Wstępu*, ale również w praktyce edytorskiej — dwukropkiem dzieli werset na dwie części. Jest to bardzo ważne, bo odzwierciedla kształt zapisu zastosowany przez Kochowskiego (naśladującego Wujka), a zarazem „narzuca czytelnikowi pauzę deklamacyjną, współtworząc swoisty rytm wersetów” (s. LXXX).

Mniej wyraźnie wypowiada się autorka *Wstępu* o przynależności gatunkowej *Psalmodii polskiej*. Opinie na ten temat były różnorodne: od włączenia *Psalmodii* do prozy (J. Krzyżanowski),

<sup>6</sup> J. Starnawski, *Wspazjan Kochowski*. Wrocław 1988, s. 46.

<sup>7</sup> L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław 1973, s. 65.

<sup>8</sup> Cz. Hernas, „*Psalmodia polska*” W *Kochowskiego*. W zbiorze: *Sprach- und Kulturkontakte im Polnischen*. München 1987, s. 483.

przez nazwanie tego zbioru „poematem prozą pisany, jak utwór liryczny” (B. Chmielowski), aż do propozycji, aby dzieło to ustawić obok prozy i ówczesnej poezji (Cz. Hernas). Eustachiewicz, która wcześniej nazwała ostatnie dzieło Kochowskiego utworem poetyckim<sup>9</sup>, w tym opracowaniu skoncentrowała się na wykorzystaniu w *Psalmidii* dwóch sprzecznych wzorców stylistycznych: biblijnego oraz wzorca prozy zbudowanej według zasad retoryki antycznej. To pierwsze źródło oddziaływań jest, rzecz oczywista, szczególnie widoczne. Jednak Eustachiewicz spostrzegła, że i tu znaleźć można wpływy prozy retorycznej: rozbudowanie pojemności i złożoności wersetu oraz użycie tak popularnych w baroku figur, jak anafora i antyteza. Występowanie obu wzorców sprawiło, że w *Psalmidii* zarysował się „kompromis między sprzecznymi tendencjami stylistycznymi” (s. LXXIII).

Maria Eustachiewicz w rozprawie wstępnej powoływała się niejednokrotnie na stan badań poezji Kochowskiego. Nie poprzestając jednak na tym, autorka opracowania, którego kształt jest w dużym stopniu zdeterminowany naukowo-popularnym charakterem edycji, przedstawiła własne spostrzeżenia i możliwości interpretacji dzieł Kochowskiego. Te uwagi mogą stać się zaczynem nowych prac poświęconych twórcy *Niepróżnującego próżnowania*, prac, których Maria Eustachiewicz nie będzie kontynuować.

Dariusz Dybek

Anna Nasiłowska, POEZJA OPISOWA STANISŁAWA TREMBECKIEGO. (Indeks nazwisk opracowała Zofia Smyk). Wrocław – Warszawa – Kraków 1990. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 294, 2 nlb. „Studia z Okresu Oświecenia”. Tom XXIII. Komitet Redakcyjny: Elżbieta Aleksandrowska (red. naczelny), Teresa Kostkiewiczowa, Zdzisław Libera. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Przedmiot zainteresowania Anny Nasiłowskiej stanowiły trzy utwory Stanisława Trembeckiego: *Powązki*, *Polanka* oraz *Sofiówka*. W tradycji historycznoliterackiej łączono je zazwyczaj, stosując do nich to samo gatunkowe określenie „poemat opisowy”. W tytule poświęconej im książce pojawia się jednakże sformułowanie „poezja opisowa”. Zmiana ta nie oznacza zastąpienia jednej etykiety inną; stanowi natomiast sygnał podjęcia przez autorkę próby nowej lektury tekstów dobrze – jak by się mogło wydawać – znanych, osadzonych w ustabilizowanym systemie gatunkowych odwołań.

Podkreślić należy, że nowość odczytania nie dotyczy tekstowych czy filologicznych kwestii odnoszących się do trzech wymienionych poematów Trembeckiego. Zamiarem Nasiłowskiej nie było także usytuowanie ich i rozpatrywanie w perspektywie interpretacyjnej wyznaczanej przez powszechnie w stosunku do nich używane określenie gatunkowe. Autorce chodziło o zaproponowanie innej ramy czy kontekstu, które pozwoliłyby je powiązać (mimo wielu odmienności) w swoistą całość, wyodrębniającą się wyraźnie zarówno w dorobku poety, jak i wśród poematów powstałych w polskim Oświeceniu. Na dalszym planie znalazły się więc w jej książce kwestie podejmowane w monografiach historycznoliterackich czy w rozprawach z zakresu poetyki historycznej rekonstruujących ewolucję gatunku. Autorka docenia wagę takich ujęć i posługuje się metodami obu wymienionych dziedzin literaturoznawstwa, tworzy jednak pracę o nieco innym zakresie, którą określić by można jako „monografię interpretacyjną”.

*Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego* składa się z 6 rozdziałów poprzedzonych *Wprowadzeniem*. Książkę rozpoczyna omówienie teorii i „europejskiej” historii poematu opisowego oraz poezji opisowej (*Wprowadzenie* i rozdz. I). Następnie zostały przedstawione – zgodnie z chronologią powstania – poematy: *Powązki* (rozd. II), *Polanka* (rozd. III) i *Sofiówka* (rozd. IV i V). Całość zamyka podsumowanie poświęcone poezji opisowej Trembeckiego (rozd. VI). Książka została opatrzona indeksem nazwisk; jej dopełnienie stanowi 16 trafnie dobranych ilustracji (czarno-białych) umieszczonych w tekście, niestety nie we wszystkich przypadkach jakoś reprodukcji jest zadowalająca.

W kilkustronicowym *Wprowadzeniu* znalazły się: prezentacja sądów historyków literatury o poematach Trembeckiego, szkic na temat świadomości teoretycznej polskiego klasycyzmu dotyczącej poematu opisowego, rozróżnienie poematu opisowego i poezji opisowej, uwagi na

<sup>9</sup> Eustachiewicz, „*Psalmodia polska*” *Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych*, s. 45.